

# Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdy poniedziałek o godzinie 7-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 150 K.  
Z przesyłką pocztową: rocznie 7 60 K; półrocznie 3 80 K; kwartalnie 1 80 K.

Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.

„Ogłoszenia zwykłe” za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadesłane” 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje  
Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja l. 7.

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja l. 7.

otwarte od godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

## Groźba wojny.

Od chwili aneksji Bośni Hercegowiny wiadomo wojny wciąż unosi się nad naszą Monarchią. Na krótki czas przytłumione, powstaje rychło tem groźniejsze, tem bliższe.

Zdawało się, że kolebką jego Turcyja, która bezpośrednio została aneksją dotknięta i że zaspokojenie jej roszczeń sprowadzi napowrót stan pokojowy, — zdawało się to tembardziej, że Turcyja rzeczywiście rozpoczęła dotkliwą wojnę ekonomiczną przeciw Austrii, przep owadzając niebywały w historii bojkot towarów austriackich, który w swych skutkach okazał się dla życia gospodarczego Austrii zabójczym. To też Austrija pospieszyła, by przeprowadzić ugodę z Turcyją i nie żałując poważnych ofiar, doprowadziła ją wreszcie do pomyślnego wyniku.

Równocześnie obok Turcyi wystąpiła z pretensjami Serbia. To małe państewko, sąsiadujące z krajami zajętymi, nie zostało w prawdzie w żadnym realnym kierunku aneksją dotknięte, nie zabrano mu nic, co by kiedyś przed aneksją faktycznie, prawnie posiadało — naruszono tylko jego nadzieje. Serbowie upatrzili w Bośni, przysłą swą prowincję, tam szukali miejsca do rozprzestrzenienia się celem utworzenia wielkoserbkiego państwa. I te na daleką metę obliczone ich plany przyszłości zostały aneksją pokrzyżowane. Stąd okrzyk bóleści, stąd ich wściekłość przeciw Austrii.

Ponieważ jednak z dyplomacji, w sprawach polityki między państwowej, nikt nadziei, zwłaszcza tak drobnego państewka nie bierze w rachubę, przeto Serbię pozostawiono swemu losowi w przypuszczeniu, że zmęczy się własnym krzy-

kiem — a jeśli nie, to przytłumi się głos jej hukiem armat...

Austrija niezbyt seryo brała nagonkę wojenną Serbii zachowując się z wielką rezerwą silniejszego wobec prowokacji serbskich. Ośmielona tem Serbia poczęła gorączkową mobilizację swych wojsk, organizację band zbrojnych i wysłała emisaryusza do Bośni celem wywołania rewolucyi, a to przy akompaniamencie codziennych prowokacji Austrii, kierowanych przez następcę tronu serbskiego, niedorożka awanturczego ks. Jerzego.

Wobec tego Austrija musiała na wszelki wypadek granice swe należycie zabezpieczyć, co pociąga za sobą milionowe koszty. Tego stanu mocarstwa tego stopnia, co Austro-Węgry, od takiej Serbii na długą metę znieść nie może, dla tego też kierownicy zewnętrznej polityki austriackiej wprowadzie bezpośrednio, ale przez półoficyalne dzienniki dali wyraz, że cierpliwość Austrii już się kończy.

Sytuacja się zaogniła i w tej chwili z poza kulisów okazuje się zbrojna pięść moskiewska, jako ostona „zagrożonych braci Słowian”. Odrazu zawrzało w całej Europie. Wdarcie się Rosyi w spór austro-serbski wywołało groźbę wojny ogólnie europejskiej. Sojusze łączące państwa, Niemcy z Austrią, Francya z Rosyą, spowodowały zajęcie jasnego stanowiska tych państw wobec nowego obrotu sprawy.

Niemcy bez zastrzeżeń stanęły po stronie Austrii — gdy przeciwnie Francya nie poszła w ślady swego sprzymierzeńca, lecz w chwili, gdy Austrija pogodziła się z jedynym, naprawdę pokrzywdzonym tj. z Turcyją, rozpoczęła pośrednictwo pokojowe, a za nią poszła Anglia.

To stanowisko mocarstw nie mogło pozostać bez wpływu na Rosyę, która po kilku pogroźkach wojennych zatrąbiła na odwrót. Jednakże pewności pokojowego ułożenia się stosunków

nie ma — sytuacja ciągle jeszcze jest krytyczną, a znana zmienność dyplomacyi Rosyjskiej uzasadnia poważne obawy.

## Ile kosztowałyby ludy wojna europejska?

Niezmierny rozwój urzędów publicznych w przeszłym stuleciu, wpędził wszystkie państwa europejskie w długi, do tego stopnia, że przeciętnie dług europejskiego państwa wynosi dziś 10 miliardów franków, zaś na opłatę procentów od tych długów wydają poszczególne państwa 40 do 46 proc. wszystkich swoich dochodów. 21 do 26 proc. dochodów idzie na armię i marynarkę, reszty zaś dopiero, a więc najwyżej 40 proc. używa się na pokrycie innych państwowych potrzeb, jak szkolnictwa, sprawiedliwości, administracyi, przemysłu, handlu, rolnictwa itd.

A teraz popatrzmy na koszty ostatnich wielkich wojen. Wojna francusko-niemiecka w roku 1870, w której brało udział 2 miliardy 200 milionów żołnierzy, kosztowała 3.279 milionów marek, czyli 11 milionów 940 tysięcy marek dziennie. Tyle pochłonęła sama wojna, doliczyć jednak trzeba do tego jeszcze zapłacone przez Francję odszkodowanie wojenne w kwocie 5 miliardów franków. Jeśli wojnę prowadzi się w dalekich krajach, koszty jej wzrastają niezmiernie. Tak n. p. wojna południowo-afrykańska od 11-go października 1899 do 31-go maja 1902 roku, mimo, że Anglia wysłała w pole stosunkowo maluczką, bo tylko 200-tysięczną armię, kosztowała 4 miliardy, 407 milionów, 582 tysięcy 400 marek. — Wojna rosyjsko-japońska kosztowała oba państwa 3 miliardy 297 milionów marek.

Wacław Sieroszewski.

## O-SICI.

Dokończenie.

O-Sici w leciutnem nocnem kimono wypadła na balkon. W świetle pożaru spostrzegła gromadkę ludzi szarpiących ciemną postać... Poznawszy twarz, oczy ich spotkały się z sobą...

— Ludzie, puścić!... To ja!... zawołała wyciągając ręce.

Nikt jej nie słuchał. Tłum uprowadził winowajcę na rozkaz jej męża i zniknął w ciemnościach nocy. Goto-si niechciał również jej słuchać, zajęty oglądaniem szkód uczynionych pożarem i obliczaniem strat, strofowaniem stróżów i robotników...

— Uspokój się, uspokój!.. Nie dziwię się wcale, że umysł twój się mąci... O mało co znów nie powtórzyło się wielkie nieszczęście z przed pół roku...

Muszę iść... do sądu!... Muszę się dowiedzieć co to wszystko znaczy? za co nienawi-

dzi mię ten człowiek, którego nie znam?...

— Weź mię z sobą!... — szepnęła rwącym się głosem.

— Owszem. Chcesz — chodź!... Przechadzka i widowisko uspokoi cię!...

W wielkiej szopie starego sądu, siedział sędzia za stołem, mając po obu bokach pisarzy. Cichy tłum po brzegi wypełniał salę. Gdy wprowadzono Kę-dziro, gniewny szmer przeleciał po widzach, jak poszum burzliwy. Sędzia uciszył go ruchem wachlarza i zaczął badanie.

Obwiniony nie odpowiadał na zadawane mu pytania, nie odpowiadał i nie wyrażał skruchy, gdy sędzia wyrzucał mu, iż przez swą zbrodnię mógł znowu unieszczęśliwić tysiące ludzi.

— Dlaczego uczyniłeś to?... Dlaczego?... Wytłumacz powód twego postępowania... Wszak niegdyś ratowałeś pogorzalców z narażeniem własnego życia!...

Kę-dziro milczał i szukał oczami po sali. Sędzia wiodł wzrokiem w ślad za nim.

W tem wejrzenie oskarżonego spotkało się z wejrzeniem kobiety siedzącej w pierwszych rzędach...

Kobieta powstała i precyzyjnie się przez tłum, padła twarzą przed stołem sędziego.

— Jam winna... Podpaliłam dom...

— Ty... ty?... kto jesteś?

— O-Sici, żona Goto-si.

— Nieprawda... Ona obłąkana!... Spała spokojnie koło mnie... Ona obłąkana!... Straciła zmysły w nieszczęściu! Dawno to spostrzegłem!... — wołał krzykliwie Goto-si.

Sędzia znów uczynił znak wachlarzem.

— Opowiedz, — O-Sici, jak było!...

O-Sici odjęła rękawy od zapłakanych oczu i zaczęła cichym głosem:

— Zlituj się nademną, o panie! Zaiste nie śmierci się lękam, lecz wstydu... Pozwól mi umrzeć w milczeniu... Wierz mi, że ten człowiek nie więcej winien, niż winien szczyt Fudzi-jamy, że chmury oń się zaczepiają...

— Dlaczego więc milczy?... Jest w tem zagadka... I będzie skazany, jeżeli nie opowiesz wszystkiego szczerze O-Sici!...

— W świątyni, gdzie ukryliśmy się po wielkim pożarze, spotkałam go... zaszeptala rwącym się głosem po krótkim wachaniu. — Wiecie, że uratował mię... Pokochaliśmy się... Na schadzkach tajemnych krwią palców serdecznych spisaliśmy klątwy, że do siebie jedynie należec będziemy... I ssaliśmy krew na potwierdzenie przy-

Statystycy obliczają koszt utrzymania jednego żołnierza w polu na 6 marek dziennie. Na wypadek wojny europejskiej stanęłoby pod broń 10 do 11 milionów ludzi — w tem 3 miliony Niemców. Wyniósłby więc koszt ich utrzymania dziennie 60 milionów, miesięcznie 1800 milionów, rocznie zaś 22 miliardów! A ponieważ wedle obliczeń Leroy Baulieu suma corocznych oszczędności na całym świecie wynosi 12 do 14 miliardów marek, pożarłaby całoroczna wojna europejska niemal dwa razy tyle.

Jednak koszt wojny nie jest ten sam we wszystkich jej okresach, najdroższym bowiem jest okres mobilizacyjny. Należy więc przygotować zawczasu środki transportowe dla wojsk, węgiel, konie, zapasy żywności i amunicji, materiały na budowę mostów itd., które w wojnach współczesnych są dla armii kwestią życia. Zadanie to dokonaniem być musi w znacznej części jeszcze przed rozpoczęciem wojny, ponieważ zaś dużo kosztuje, mobilizacji armii odpowiadać musi mobilizacja gotówki. Oznacza to, że państwo musi uruchomić wszystkie swoje zapasy kasowe, swe pretensje realizować w złocie, a przytem baczyć, by kredyt, na którym cała współczesna gospodarka jest zbudowana, nie zbyt ucierpiał.

Cóżby więc kosztował początek europejskiej wojny? Obliczono, że sama tylko trzymilionowa armia niemiecka połączyłaby w ciągu pierwszych sześciu tygodni wojny 2.453 milionów marek. — W wojnie europejskiej, pierwszych 6 tygodni kosztowałyby 8.170 milionów. Aby wyrobić sobie pojęcie o relatywnej wartości tej sumy, należy wziąć na uwagę, że wedle ostatniej amerykańskiej statystyki zapasów złota w całym świecie, wynoszą te zapasy 35.000 milionów, z czego 21.000 milionów przypada na Europę. Pierwsze więc 6 tygodni europejskiej wojny pochłonęłoby około 40 proc. znajdującego się w Europie złota.

Z kolei nasuwa się pytanie, w jaki sposób pokrywano koszta dotychczasowych wojen. Otóż od napoleońskich czasów po dzień dzisiejszy, dwie trzecie pokrywano pożyczkami, jedną trzecią z podatków. Przynajmniej 60 proc. pożyczek lokowanych bywa za granicą; ponieważ jednak w czasie powszechnej wojny europejskiej, „zagranicą“ w ścisłym znaczeniu tego słowa nie będzie, gdyż żadne z państw prowadzących wojnę nie zechce drugiemu pożyczać pieniędzy, w ciągu 8 do 12 tygodni wojny, najważniejsze źródła pieniężne państw zostałyby zupełnie wyczerpane.

Wyobraźmy też sobie, że nagle w całej Europie zapanował stan wojenny. Papiery państwowe spadają wówczas od razu na 15 do 20

siąg... Ale pierwej, niż zdołaliśmy umocować nasze wezglowia, ojciec wybudował dom i zabrał mię...

Odtąd nie miałam wieści o Kę-dziro... Myślałam, że mię zapomniał lub nigdy nie kochał, że słowa jego były pustą i złudną igraszką... Myślałam, że zamąż-pójście uciszy ból mego serca... Pisałam wreszcie listy — nie odpowiadał... Podpaliłam więc dom, aby znów znaleźć się w świątyni...

Tłum milczał. Płakał Kę-dziro. Posępnie patrzył na żonę stary Goto-si.

— A ty, młdzieńcze, po co byłeś tej nocy w ogrodzie Goto-si?

— Głosem fletu wabią jelenia na strzał!... Co noc od chwili, gdy wprowadzono ją odemnie, błdziłem dokoła jej domu... Gdy wyszła za mąż błdziłem z rozpaczą dokoła domu jej męża...

Błada twarz O-Sici zajaśniała jak promień wśród chmur. Nieznacznie wyciągnęła cienki sztylecik i zanurzyła go poniżej gardła, szepcząc:

Lecz przepaści jej listeczki drzące,  
Nie zapełnią pizenigdy na świecie...

prec. ich wartości. We wszystkich państwach wprowadza się kurs przymusowy, jednak państwowe kwartalne i półroczne zobowiązania wobec zagranicy, płacone być muszą złotem, a nie papierami. Powstaje więc między państwami i ludami straszliwa konkurencja o posiadanie złota. Ruch międzynarodowy ustaje, bilanse wykazują niedobory, wszystkie papiery tracą wartość zupełnie.

W kilka miesięcy po wypowiedzeniu wojny, następuje powszechny krach we wszystkich państwach. Nie mogą one ponosić kosztów wojny, z czystej więc niemożliwości utrzymania armii pod broń, rozbrajają ją.

Okazuje się więc ostatecznie z tego, że najpewniejszą drogą do powszechnego rozbrojenia byłaby — powszechna europejska wojna!

## „Szpieg“.

Przed Krakowskim sądem przysięgłych rozgrywał się onegdaj przez kilka dni z rzędu ponury dramat, który wstąpił opłonią całej niemal Europy.

Tło sprawy następujące: W kwietniu 1908. „Czerwony sztandar“, socjalno-demokratyczne pismo nielegalne, wychodzące w Warszawie ogłosiło listę szpiegów i prowokatorów „ochrony“ warszawskiej, wśród których znajdowało się nazwisko Janiny Borowskiej. Na podstawie tych, sprawdzonych następnie informacji umieścić p. Emil Haeker w „Naprzodzie“ artykuł p.t. „Szpieg“, w którym wymienił między innymi Janinę Borowską. Z tego powodu pociągnęła go p. Borowska do odpowiedzialności sądowej.

Dowód prawdy prowadzony przez oskarżonego wy dobył na światło dzienne ogrom materiału obciążającego p. Borowską.

Świadek koronny Bakaj, były urzędnik ochrony, ten sam, który udowodnił prowokatorską zdradę Azewa stwierdził z całą stanowczością, że widział Borowską w kancelarii naczelnika ochrony warszawskiej Petersona, — Burcew, historyk rosyjski poparł wiarygodność Bakaja i prawdziwość licznych jego odkryć z dziedziny działalności ochrony, co potwierdził uczony polski Kulczycki i adwokat Kuiakowski. Ponadto szczegółem aktów ubocznych i oświeleń ułomności charakteru p. Borowskiej zeznania te wzmocniono.

Przysięgli 11 głosami uznali dowód prawdy jako niewystarczający i orzekli winę oskarżonego, zaś trybunał uznał jego dobrą wiarę i wymierzył mu karę 1 miesięcznego aresztu.

Sprawa ta jednak miała znaczenie, przekraczające daleko zwykły proces prasowy.

Odsłoniła przed oczyma cywilizowanego świata i rozświetliła ponurą łuną krwi całe piekło upodlenia i zezwierzęcenia ludzkiego, na którym się system rosyjski wyłącznie opiera. I mimowoli odnosiło się wrażenie, że na ławie oskarżonych nie siedzi p. Haecker, że w całej sprawie nie chodzi o honor p. Borowskiej, lecz stanęła przed jawnym sądem, pod pręgierzem opinii publicznej administracja rosyjska, jej straszliwy, wszystkim najbardziej kardynalnym pojęciom o podstawach ustroju cywilizowanego państwa urągający system.

Wyhodowany przez ten system, ohydny potwór: szpiegostwo, zdrada, opasał silnymi splotami ruch rewolucyjny w Rosji i Polsce, rzucił w szeregi rewolucji zgraję prowokatorów-szpiegów, którzy codziennie z szatańskim cynizmem dziesiątki i setki bohaterów walki o wolność za marny grosz pchali w ręce kata.

System ten w Polsce z własnego smutnego doświadczenia oddawna znany. Zdrada i przekupstwo, to stara broń muskiewska, od której legła ojczyzna nasza, która każdy bohaterski wysiłek dźwignięcia się narodu unicestwiała.

Ileż smutnych, ile pełnych rozpacz i grozą przejmujących wspomnień wywołać musi w każdym Polaku słowo: szpieg moskiewski.

I zdawałoby się, że proces krakowski odsłaniający przed światem całą ohydę roboty zdradziecko-prowokatorskiej, której kierownictwo nieknie w obłokach, otaczających tron carski, że jawne oskarżenie rzucone w twarz katom Polski, tu na ziemi polskiej, w dawnej stolicy narodu, wywołać musi owe wspomnienia w całej wyrazistości, a wobec nich umilkną na chwile swary, zniknie namiętność partyjna, by każdy cios wymierzony caratowi, niezamącony tem donośniej, tem czystiej rozdzwiewał, budząc sumienia ludzkości.

Lecz stało się inaczej.

Na ławie oskarżonych zasiadał socjalista.

To wystarczyło, by wrogowie postępu, by cała czarna mafia wsteczników krakowskich w której szeregach zawiadują potomkowie dawnych zdrajów ojczyzny, odrazu stanęła po stronie Borowskiej i przypuściła szturm ku partii socjalistycznej, spaczając niskimi oszczerstwami właściwy charakter procesu.

Robota ta nie zdołała wprawdzie ściągnąć procesu z wyżyn, na które siłą faktów się wzbili, ale rzuciła w rozkołatane społeczeństwo nasze zarzewie roznamiętnienia, zarodek demoralizacji. Wśród tego nastroju, nic dziwnego, że — jak twierdzi „Gazeta powszechna“ wielu „przewidywało“ werdykt „wnioskując z konserwatywnego charakteru tejże ławy“.

A więc zdaniem „Gazety powszechnej“ i „wielu“, poglądy polityczne sędziów przysięgłych, poglądy wrogie partii, do której należy oskarżony miały decydujący wpływ na ich werdykt. Ile w tem sromoty, ile hańby spada na społeczeństwo, którego sędziów przysięgłych poważny dziennik publicznie posądzać może o brak zdolności wzniesienia się ponad wpływy koteryjne na bezstronne stanowisko sędziego — ocenić potrafi każdy, mający choćby tylko najprymitywniejsze pojęcie o powołaniu sędziów i znaczeniu społecznym bezstronnego wymiaru sprawiedliwości.

A proces ten toczył się w obliczu całego cywilizowanego świata, który przebieg jego uważnie śledził!

Oto owoc tej nagonki na partię socjalistyczną, do której nadużyto procesu sądowego, powołanego jeno do wyświetlenia prawdy bez względów na osoby działające — owoc, który w następstwie swem rozbudził na długą metę namiętności partyjne, które nie zatrzymują się przed powagą werdyktu.

Oto skutki ściągnięcia antagonizmów politycznych w dziedzinę wymiaru sprawiedliwości, skutki, które dobitnie wołają: precz z polityką od bram świątyni sprawiedliwości!

## Przeestroga.

Dr Hochfeld został na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej prawie jednogłośnie wybrany drugim zastępcą burmistrza.

Dla tych, którzy znają skład naszej rady — którzy wiedzą, jak związane są ze sobą i wzajemnie się wspierają osobiste interesa kierowników naszej autonomii, ilu tam wyłącznie z łaski tych kierowników zasiada radnych, wprowadzonych sztuczkami wyborczymi jedynie po to, by posłusznie na każdy z góry dany znak podnosili ręce, ilu radnych żyje w ciągłym strachu o utratę tej łaski, dla tych wybór ten nie mógł być niespodzianką.

A jednak nie można się oprzeć uczuciu przykrego niesmaku. Bo też wybór ów był tak dobitnym wyrazem niemocy naszej rady, przyznaniem się do tak zupełnej zawistości od woli i rozkazów rządzącej klikki, że wywołać musiał głębokie ubolewanie.

I mimowoli narzuca się pytanie: jakiego to wyroku potępienia potrzeba, by członkowie naszej rady w imię honoru miasta, w imię moralności publicznej zerwali się do wyzwajającego czynu.

Dr Hochfeld przez opinię publiczną naszego miasta został już osądzony. Cały szereg zarzutów, opartych na niczem niewzruszonych faktach, wisi ciągle nad jego głową, wystawiony tyle razy pod pręgierzem publicznym nie znalazł nigdy słowa oczyszczenia, miażdżony moralnie, nie zdołał się dźwignąć — i dziś człowiek ten otrzymuje z rąk reprezentacji miejskiej jedną z najwyższych godności obywatelskich!

W społeczeństwie nie zdeprawowanym, gdzie etyka ma swoje prawa, człowiek tak potępiony przez opinię zostałby już dawno wyrzucony poza nawias ludzi, mających kwalifikację do działania w życiu publicznym. U nas niestety inaczej!

U nas głos opinii publicznej, choćby najbardziej donośny, pozostaje głosem wołającego na puszczy.

I to jeszcze nie wszystko! W nasze życie publiczne wdarł się taki zamęt pojęć o tem, co dobre i co złe, że wielu, którzy już dawno jawnie osądzili Dra Hochfelda, przytłumia głos własnego sumienia i wyciąga ku niemu ręce, spragnione wygodnych synekur.

I byliśmy świadkami, że ci sami radni, którzy nie tak zbyt dawno zasiadali na trybunie sądu opinii publicznej i wydali szereg wyroków całkowitego potępienia Dra Hochfelda, dziś podnoszą ręce, aby go dźwignąć na fotel prezydyalny.

Ten, sobie samemu wymierzony policzek wydał tak donośny odgłos, że dotrzeć musi do uszu wszystkich, wywołując wstręt i oburzenie.

Ale deprawacya ta ma swój powód także w samej istocie naszego życia politycznego.

Cały program komunalny naszych stronnictw wyczerpuje pytanie: żyd czy nie żyd. Stąd wynikło ugrupowanie się radnych, stąd hasła wyborcze, zasady postępowania.

Na tem tle musiały się wyłonić pewne rozgraniczenia sfery wpływów, przyznanie tej czy owej frakcyi wyznaniowej oznaczonej ilości głosów w zarządzie i prezydium gminy. System ten zrodził w naszej bezdusznej atmosferze rzeszowskiej takie zamieszanie pojęć, że całą uwagę, całą energię skupiono do strzeżenia ustalonych raz granic wpływów danego wyznania, nie wglądając zupełnie w obręb tych granic, w formę i jakości wykonywania wpływów i w ich oddziaływanie na całokształt zarządu miasta.

W duchu tej zasady przeznaczono stanowisko drugiego zastępcy burmistrza dla żydów, pozostawiając jego obsadę wyłącznie frakcyi żydowskiej.

Większość jej przeforsowała swego głównego machera, z którym jest związana serdecznymi węzłami gęstym, a za nią poszli wszyscy na oślep. W ten sposób tylko mógł wypłynąć na tak poważne stanowisko człowiek tego pokroju, co Dr. Hochfeld.

Wybór jego, to właśnie wyraz tego bezmyślnego, żadnym potrzebom gminnym, żadnym przykazaniom racjonalnego rozwoju gospodarki komunalnej nie odpowiadającego, jeno na różnicach wyznaniowych opartego, systemu.

Jak długo ten system, jako źródło zła nie zostanie usunięty, jak długo działalnością publiczną nie będą kierowały programy realne, oparte na istotnych potrzebach ludności — tak długo o danym działaczu decydować będzie nie jego wartość intelektualna i moralna, lecz jego umiejętność, nadużywania frazesów wyznaniowych, jego zdolność szerzenia korupcyi i teroru, tak długo tacy Hochfeldzi niepodzielnie rządzić będą w naszym mieście.

Zapamiętać to sobie przedewszystkiem powinna tzw. opozycya chrześcijańska, która wyhodowała ten system, rodzicielkę owego sławetnego wyboru.

Stoimy przed wyborami do rady gminnej. Niechaj ten znamieny fakt będzie donośnym

upomnieniem, aby w akcji wyborczej wreszcie porzucić grunt, na którym tylko chwasty wyrosnąć mogą.

## KRONIKA.

Rzeszów, dnia 28. lutego 1909.

**Minister sprawiedliwości** przeniósł zastępcę prokuratora dra Franciszka Józefa Wajdę z Rzeszowa do Krakowa. Zamianował zastępcę prokuratora państwa w VIII. klasie rangi sędziego Dr Adama Midowicza w Muszynie dla Rzeszowa.

**Awans.** C. k. Namiestnictwo we Lwowie, zamianowało p. dra Jana Danielskiego starszym lekarzem powiatowym w Rzeszowie.

**Lwowski teatr ludowy** p. T. Piłarskiego przybywa do naszego miasta i daje dnia 6 b. m. najnowszą komedję Molnara „Dyabeł“, w niedzielę ze współdziałaniem p. F. Feldmana „20 dni kozy“ krotchwiła Hennequina.

**Z muzyki.** Koncert Tow. muz. „Lutnia“ ze współdziałaniem p. Trojanowskiej i Lepianki odbędzie się dnia 2. b. m. w sali „Sokoła“.

Koncert p. Klary Gzop Umlaufowej. znakomitej pianistki odbędzie się dnia 6 b. m. w sali Kasyna z następującym programem: 1. Beethoven: Sonata Es dur op. 31. Allegro Scherzo. Menuetto-Presto con fuoco. 2. a) Hendel: Passacaglia, b) Bach: Gawot, c) Rossi: Andantino, d) Boccherini: Menuet, e) Raff: Rigaudon. 3. Chopin: a) 2. Etudy op. 10. Nr. 3. i 7., b) Polonez d mol, c) Walc a mol, d) Scherzo cis mol, e) Fantazyja op. 49. 4. a) Szymanowski: Etuda, b) Różycki: Igraszka fal, c) Liszt: Gnomonreigen, d) Chaminade: Pierrette, e) Poldini: Valse de l'oriental.

**A. Bandrowski** znany powszechnie znakomity tenor, jak się dowiadujemy, przybędzie do Rzeszowa z koncertem, jeszcze w pierwszej połowie marca.

**Ruch ludności w Rzeszowie.** W czasie od 7 do 13 lutego urodziło się 25 dzieci, umarło 9 osób.

Przyczyny śmierci były: 2 zapalenia płuc, 2 gruźlice, 2 wady serca, 1 choroba Brighta, 1 uwiad starczy, 1 katar kiszki u dziecka. W czasie od 14 do 20 urodziło się 25 dzieci, umarło 8 osób. Przyczyny śmierci były: 5 zapalen płuc, 1 gruźlica, 1 uwiad starczy, 1 samobójstwo.

Na szkarlatynę w tych dwóch tygodniach zachorowało dwoje dzieci: 1 przy ul. Kreczmera l. 7, 1 przy ul. Grottgiera l. 128.

**Photoplasticum** mieszczące się obecnie w dawnym hotelu „Luftmaszyna“, daje w tym tygodniu bardzo zajmującą seryę a mianowicie: od niedzieli dnia 28 lutego do soboty dnia 6 marca „Tatry“ wycieczki narciarzy.

**Wykłady o Matejce.** Pan Szukiewicz dał miastu naszym dwa wieczory, które wprost jako biesiady artystyczno-literackie, niezatarte w umysłach słuchaczów zostawią wspomnienie.

Wykłady p. Szukiewicza o Matejce opracowane z ogromnym nakładem pracy umysłowej ilustrowane doskonałymi obrazami świetlnymi, posiadały jeszcze tą zaletę, że wygłoszone były językiem barwnym, popularnym, dla każdego przystępnym i dla tego choć każdy z wykładów silnie przekraczał zwyczajem przyjęty minimalny czas wykładu 1 godzinę, (słabo) zgromadzona publiczność z wielkim skupieniem i zainteresowaniem słuchała jego z pototem wygłoszonych prelekcji; — o polskim Michale Amele — Matejce.

**Odwiłz.** Z powodu nagłego podnoszenia się temperatury, nastąpiła niespodziewana odwiłz. Otwory kanałowe na ulicach, zabite śniegiem i zmarzłym błotem, przez całą zimę nie oczyszczane; — nie przepuszczają tej wielkiej masy wody z tającego śniegu i z powodu tego tworzą się na ulicach wielkie stawy które w brod trzeba przebywać. Nagle obniżenie temperatury stworzy nam na tych stawach szluzawki gdzie bezpłatnie będzie można nogi łamać.

Magistrat powinien czempredzej wydać zarządzenie oczyszczenia ulic z tającego śniegu i oczyszczenia otworów kanałowych, aby mieszkańcy nie musieli wplaw albo na łyżwach dostawać się do swych domów.

## Z e s w i a t a.

**Małpa złodziejem.** Od pewnego czasu zauważono w kilku wielkich sklepach paryskich, że cenne przedmioty giną bez śladu. Znikanie to stało w związku z pojawieniem się pewnego eleganckiego pana, który przechodził do sklepów, żądał różnych towarów i oddał się, nie nie kupiwszy. Mimo troskliwego czuwania nie udało się jednak złapać tego pana na gorącym uczynku, aż dopiero niedawno udało się wysłanemu agentowi policyjnemu zbadać tajemnicę. Agent poszedł niespostrzeżony za tym panem do sklepu jubilerskiego, gdzie ten kazał sobie pokazać drogie pierścienie do wyboru. W chwili gdy pan zajęty był wybieraniem, zauważył agent, że w kieszeni paltota kupującego coś się rusza. Z kieszeni wychyliła się głowa małej małpy, po głowie poszła łapka, która błyskawicznym ruchem schwyciła ze stołu dwa pierścienie i znikła napowrót w kieszeni. W tej chwili kupujący przeprosił jubilera, że nie nie kupi i chciał oddać się. Teraz jednak agent przystąpił do urzędowania, przeszukał kieszenie i wyciągnął z nich małpę razem z całą kolekcją skradzionych rzeczy.

**Spadek po 270 latach.** W Sude (Prusy) zmarł niedawno kapitalista Jan Behres, pozostawiając oryginalne rozporządzenie ostatniej woli. Zapisał on swemu miastu rodzinnemu 500 marek pod warunkiem, że suma ta zostanie złożoną w Kasie oszczędności aż urośnie do 16 milionów marek. Stałoby to się w r. 2179, t. j. po 270 latach. Wówczas ma nastąpić podział milionów między krewnych testatora i 3 miasta, w których żył, na 4 równe części. Najdziwniejszem jest to, że „obdarowani“ legat ten przyjęli.

**Album piękności haremowych.** Rewolucya perska nie jest widocznie bardzo groźną, skoro szach ma ochotę zajmować się przysposabianiem prezentu, przeznaczanego dla jego królewskich kolegów europejskich. Król królów, Mohamed Ali-Mirza, objawszy tron kryształowy po swym poprzedniku, „pożenił“ wszystkie wdowy z urzędnikami i oficerami, a dla siebie urządził zupełnie świeży harem. Wysłał on mianowicie zaufanych urzędników po całym kraju, ażeby mu przywieźli najpiękniejsze panny i roze, co się też stało. Szach był żądawolony doбором i ilością i zapełnił swój harem 800 najpiękniejszymi kobietami z całej Persyi. Ale król królów chce nie tylko sam podziwiać swój „ogród różany“. Chce, by podziwiali go i inni i by zazdrościli mu. Wiec powołał fotografa i kazał zdjąć podobizny swych „róż“ w najrozmaitszych grupach i pozach. Z fotografij tych układają się kosztownie oprawne albumy, które przesłane będą władcom europejskim. Pomysł ryzykowny, bo może ich zachęcić do „bliższego“ zapoznania się nie tylko z haremem, ale i z Persyą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

**Antoni Kordybacha.**

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

## Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. med. Kronfeldowi, za bezinteresowne a skuteczne wyleczenie mojej dzieciny od śmierci, a co najmniej od kalectwa, jakoteż — zachęta a bezinteresowne niesienie pomocy mojej rodzinie i mnie, składam serdeczne „Bóg zapłać.“

Zygmunt Hollender.

„Najlepsze w porze zimowej do mycia twarzy i rąk są higieniczne MYDŁA przetłuszczone wyrobu M. MALINOWSKIEGO.

Wcieranie w skórę **Philoderminy Malinowskiego** leczy spierzchnięcia i chroni od odmrożenia.

Wyroby Malinowskiego są do nabycia w Rzeszowie w aptece Wnego P. A. Karpińskiego i drogueryi pod Gwiazdą Mra Zgórka.

Książeczki do nabożeństwa, różańce, medaliki, obrazki św. i wszelkie artykuły dewocyjne poleca w wielkim wyborze

**Handel papieru**

**MICHAŁA KAZIKA**

w Rzeszowie ul. Kościuski l. 9.

# Węgle

najlepsze i najtańsze  
oraz podpałki ma na  
składzie przy ulicy  
Sandomierskiej l. 32  
Aniela FIAŁKOWSKA.

Księgarnia

## J. Jaroszowej

w Rzeszowie  
otrzymała na skład

śliczny mahoniowy for-  
tepian firmy Heitzmana,  
orzechowe pianino firmy  
Petroffa, harmonium naj-  
nowszej konstrukcyi i u-  
żywane pianino do na-  
bycia lub wypożyczenia.



### PAPIER SŁOWACKIEGO.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. SŁOWACKIEGO we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych ządała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

### S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczono jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niezem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier SŁOWACKIEGO jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzieby go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.



### - Widokówki -

KORRESPONDENKI

Z KLUBU

„TENNISOWO - KRĘGIELNIANEGO“

W RZESZOWIE

— po 8 centy. —

Wspaniałe wydanie w 5 ośmiennach do nabycia w trafice WAKSA, 3-Maja, dom p. Momińkowskiej.

➡ Już została otwarta ➡

# Kawiarnia europejska

w Rzeszowie

przy ul. 3-go Maja, w dawnym lokalu Kasy oszczędności  
Urządzona z wielkim komfortem, według wszelkich  
wymogów higieny, z osobnym salonem dla Pań. —

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY.

Ceny stałe!

Wykonanie wzorowe.

Ceny stałe!

1806 52 9

C. i K. NADWORNI DOSTAWCY

## HEILMANN KOHN i SYNOWIE

W RZESZOWIE, róg ulicy Kościuszki i Trzeciego Maja.

Pierwszorządny SKŁAD UBIORÓW COTOWYCH męskich i dzieciennych własnego wyrobu.

Magazy posiada wielki wybór ubrań NA KAŻDĄ MIARĘ wykonanych we WŁASNYM ZAKŁADZIE z najnowszych i wyszukanie pięknych materyj najświeższej mody i kroju.

Ubrania według miary wykonuje również fabryka nasza z materyj KRAJOWYCH, ORYGINALNYCH FRANCUSKICH i ANGIELSKICH i dostarcza takowe w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Według najnowszych żurnali wykonane we własnych pracowniach: ZARZUTKI — UBRANIA ANGLIJSKIE — UBRANIA FRAKOWE — UBRANIA ŻAKIETOWE — UBRANIA MARYNARKOWE — KURTKI i HAWELOKI LODENOWE i z SIEROCI WIELKŁADZIEJ — BUNDY DO PODROŻY — PELERYNY ZAKOPAŃSKIE — PŁASZCZE GUMOWE — SPODNIE DO BUTÓW — UBRANIA i PŁASZCZYKI DZIECIENNE.

Nasze składy: w Wiedniu, Budapeszcie, Krakowie, Bielsku, Opawie, Lwowie, Czerniowcach, Przemyślu, Tarnowie, Nowym Sączu, Tarnopolu, Stanisławowie i Jarosławiu.

## BANK ZALICZKOWY

w Rzeszowie, przy ul. 3-go Maja 5. I. piętro  
oprocentowuje wszystkie wkładki  
oszczędności

po 6% od sta.

już od dnia lokacyi gotówki, oraz opłaca  
sam podatek rentowy.

1809 52 9

DYREKCJA:

Fan Als m. p.

Teofil Dzierżyński m. p.

Poleca się łaskawym względom  
P. T. Publiczności

## August Ferens

fryzyer i perukarz

Rzeszów, ulica Trzeciego Maja l. 3.

Ajency poważnego Towarzystwa  
asekuracyjnego  
poszukuje

Zdolnego akwizytora

Wiadomość w księgarni J. JAROSZOWEJ.

## BAR AMERYKAŃSKI

w Rzeszowie przy ul. 3-go Maja

Dogodna schadzka dla przejezdnych i miejscowych. —  
Obszerna hala piwna. — Każdego czasu świeże piwo  
pilzneńskie. Przekąski zimne i gorące. Obsługa szybka.

Ceny umiarkowane.

## SINGER

„30“  
najnowsza i naj-  
znakomitsza  
maszyna  
do szycia



## SINGERA

maszyny  
do nabycia  
tylko w naszych  
składach.

Singer Co Tow. Akc. Maszyn do szycia - Rzeszów -  
ul. Trzeciego Maja l. 5.

## Ramy do obrazów

w najlepszym guście poleca  
KSIĘGARNIA

J. Jaroszowej w Rzeszowie.



## HERBATA

Wasyli  
Terloff i synowie  
MOSKWA

Do nabycia we  
wszystkich  
większych han-  
dlach kolonial-  
nych.